

Obóz koncentracyjny dla małp

4 stycznia 2023

Neuralink Elona Muska, który chce umieszczać chipy w mózgach ludzi, dając nam bezpośrednio połączenie z różnymi urządzeniami, jest przedmiotem śledztwa federalnego w Stanach Zjednoczonych w związku z możliwymi masakrami i naruszeniami praw zwierząt. Wszystko to dzieje się wśród skarg pracowników firmy, że testy na świniach, owcach i małpach przeprowadzane są w pośpiechu, co prowadzi do niepotrzebnego cierpienia i śmierci.



W lutym 2021 roku firmie udało się z powodzeniem wszczepić małpie chip, który pozwala jej grać umysłem w gry wideo, a w sierpniu 2020 roku przeprowadziła pierwszą prezentację na temat prosiąt. Teraz możemy słyszeć sygnały z mózgu świni w czasie rzeczywistym, czy to nie zabawne? Małpa przesuwaj kursor! Ale niewiele osób wie o okropnościach, które dzieją się za zamkniętymi drzwiami. Eksperymenty przypominające najgorsze testy Josefa Mengele z 1943 roku.

Wszystko to jest oczywiście uzasadnione dobrym celem! Neuralink Corp opracowuje implant mózgowy, który, jak ma nadzieję, pomoże sparaliżowanym ludziom znowu chodzić i leczyć inne schorzenia neurologiczne. Ale FBI i Departament Rolnictwa USA od sześciu miesięcy poważnie badają działalność tej organizacji. Ich zdaniem sposób, w jaki badacze traktują stworzenia badane podczas testów, narusza ustawę o dobrostanie zwierząt.

Reporterzy Reutersa, CNN i innych mediów uzyskali wewnętrzne dokumenty Neuralink i przeprowadzili wywiady z ponad 20 obecnymi i byłymi pracownikami. Według nich liczba nieudanych testów jest poza skalą i często są one powtarzane w kółko, nawet jeśli poprzednie doświadczenie zakończyło się

niepowodzeniem. Elon Musk namawia jednak ich do szybszego eksperymentowania, co powoduje jeszcze więcej błędów w procesie.

Kiedy w lutym wyszło na jaw, że 15 z 23 małp, które miały chipy i elektrody w mózгах, zmarło lub zostało wysłanych do eutanazji, wywołało to niemały skandal. Różne organizacje zajmujące się dobrostanem zwierząt złożyły serię pozwów przeciwko Neuralink, z którymi teraz walczą prawnicy Muska.

Teraz okazuje się, że firma zabiła już ponad 1500 zwierząt. W tym około 280 owiec, świń i małp od 2018 roku, a także ponad tysiąc szczurów i myszy. Źródła Reutera podały, że liczba ta jest przybliżona i może być „wielokrotnie wyższa”, ponieważ firma nie prowadzi dokładnych rejestrów liczby zwierząt poddanych testom i poddanych ubojowi.

W rzeczywistości prawie każde stworzenie, które miało wstawiony Neuralink, zostało uśpione. To prawda, że tak duża liczba zgonów niekoniecznie oznacza, że firma łamie zasady lub standardową praktykę badawczą. Przepisy dotyczące ochrony zwierząt nie precyzują konkretnej liczby – ile żywych stworzeń można zabić, aby osiągnąć efekt. Co więcej, naukowcom wolno nawet zabijać zwierzęta po zakończeniu eksperymentów, ponieważ często konieczne jest ich odpowiednie zbadanie pośmiertnie.

Prawo zabrania jednak „bezsensownej” i „nieuzasadnionej” śmierci żywych istot. Obecni i byli pracownicy Neuralink twierdzą, że liczba eutanazji, które mają, jest wielokrotnie wyższa, niż mogłaby być. Głównie z powodu żądań Elona Muska, by przyspieszyć badania.

Według obecnych i byłych pracowników Musk ciężko pracuje, aby przyspieszyć postęp Neuralink. Na przykład na początku tego roku, jako dyrektor generalny firmy, wysłał pracownikom artykuł o szwajcarskich naukowcach, którzy stworzyli implant elektryczny, który umożliwił sparaliżowanej osobie ponowne chodzenie.

„My też moglibyśmy to zrobić! Pozwólcie ludziom znowu używać rąk i nóg!” – napisał do personelu. „Po prostu nie poruszamy się wystarczająco szybko. Doprowadza mnie to do szału!”.

Kilka razy na przestrzeni lat Musk prosił pracowników, aby udawali, że mają bombę przyczepioną do czubka głowy, próbując zmusić ich do szybszej pracy. Powiedział kiedyś, że sprowokuje „krach na rynku”, jeśli nie zrobią tego lepiej, co wielu uznało za wskazówkę, że firma będzie musiała zostać zamknięta (Musk często stosował podobne groźby, aby „zachęcać” pracowników Tesli i Starlink).

Dlatego firma jak najwcześniej rozpoczęła testy „na żywo”. Jeszcze zanim zrozumieli, co tak naprawdę chcą robić. Napięty harmonogram, jak napisał członek personelu, spowodował, że niedostatecznie wyszkolony i bardzo zmęczony personel dokonywał w ostatniej chwili zmian proceduralnych, starając się dotrzymać terminów przed operacjami, zwiększając tym samym ryzyko dla zwierząt.

Pięć osób, które pracowały nad eksperymentami Neuralink, powiedziało dziennikarzom, że oni również mają wewnętrzne wątpliwości co do eksperymentów. Opowiadali się za bardziej tradycyjnym podejściem, iż często trzeba „zawrócić”, gdy staje się jasne, że kolejny eksperyment nie był potrzebny i nie mógł się powieść. Ogólnie rzecz biorąc, znacznie więcej zwierząt jest testowanych i zabijanych.

Co najmniej cztery testy Neuralink z udziałem 86 świń i dwóch małp zostały skażone błędem ludzkim w ciągu ostatniego roku. Błędy te zmniejszyły wartość badawczą eksperymentów i w rzeczywistości uczyniły je bezużytecznymi. Dlatego wymagane były powtórne testy, co doprowadziło do śmierci jeszcze większej liczby zwierząt. Powody są różne, tj. niedokończone urządzenie, niedostateczne przeszkolenie personelu medycznego, zmęczenie, stres. Jeden mały błąd i zwierzę jest skończone. Ogólnie rzecz biorąc, wszystko to jest znane specjalistom IT i w sumie jest to notoryczny kryzys. Pracownicy Neuralink

pracują tak, jakby mieli przekazać projekt za kilka dni.

Zniecierpliwienie Muska testami rosło, ponieważ założona w 2016 roku firma wielokrotnie nie dotrzymywała terminów wyznaczonych i ogłaszanych przez niego z szumem. W tym samym czasie konkurenci Neuralink odnieśli większe sukcesy.

Autorstwo: tallinn

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl